

Andrzej Duda wierzy w równość i różnorodność

15 czerwca 2020

Prezydent Andrzej Duda, odnosząc się do zagranicznych mediów, które opisywały jego słowa uderzające w LGBT, napisał w mediach społecznościowych, że jego słowa zostały wyjęte z kontekstu jako element brudnej politycznej walki. „Wierzę w równość i różnorodność” – podkreślił.

Prezydent Andrzej Duda 10 czerwca podpisał „Kartę rodziny”, składającą się z deklaracji prorodzinnych i mających chronić małżeństwo kobiety i mężczyzny. Dokument zakłada m.in. wsparcie finansowe dla rodzin z dziećmi, ochronę rodzin i dzieci przed ideologiami, w tym postulat związany z ochroną dzieci przed ideologią LGBT.

Kontrowersję wywołały również słowa prezydenta, który twierdził, że „wmawia się”, że LGBT to ludzie, a nie ideologia. Rzekomą ideologię porównał do komunistycznej indoktrynacji. Sprawę szeroko opisywały zagraniczne media, m.in. agencja Reuters, „New York Times”, „The Guardian”, które porównywały zapisy „Karty rodziny” do antygejowskich regulacji w Rosji.

„Ponownie, jako element brudnej, politycznej walki, moje słowa są wyjmowane z kontekstu. Ja naprawdę wierzę w równość i różnorodność” – napisał na „Twitterze” prezydent, kierując swoje słowa do zagranicznych mediów. Dodał, że „poglądy mniejszości nie mogą być wymuszane na większości pod fałszywym pretekstem tolerancji”. „We współczesnych czasach Prawda stała się małym, przerażonym stworzeniem, które ukrywa się przed znacznie silniejszą Poprawnością” – stwierdził.

Jak zaznaczył prezydent, wierzy w świat, gdzie prawdy, takie jak ruch MeToo, mogą mieć bezpieczną platformę, gdzie można mówić to, co się myśli, a nasze słowa nie są przekręcane.

„Wierzę w tolerancję wszystkich poglądów, więc proszę, nie rozpowszechniajcie fałszywych informacji (fake news)” – podkreślił. „Wszyscy jesteśmy równi i każdemu należy się poszanowanie dla jego godności. To wartości konstytucyjne. Tak samo jak małżeństwo, jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodzina, wraz prawem rodziców do wychowania dzieci wg własnych przekonań” – czytamy we wpisie.

Poseł PiS Przemysław Czarnek kontynuował temat w ubiegłą sobotę wieczorem w programie „Studio Polska”. Jak powiedział, trzeba bronić polskich rodzin „przed tego rodzaju zepsuciem, deprawacją, absolutnie niemoralnym postępowaniem. Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości”, dodając, że „ci ludzie nie są równi ludziom normalnym”. Na reakcję nie trzeba było długo czekać.

Nawet w samych szeregach PiS negatywnie skomentowano wypowiedź Czarnka. „Niektórym moim kolegom w ferworze ideologicznych sporów emocje odbierają zdrowy rozsądek i padają słowa które nigdy nie powinny paść. Sam też nie jestem bez winy ale zawsze kiedy zdarzy mi się przekroczyć pewne granice staram się przeprosić” – napisał na „Twitterze” Joachim Brudziński, dodając, że nawet jeśli się z czymś nie zgadzamy, to nie mamy prawa wykluczać kogokolwiek ze wspólnoty narodowej.

Opozycja oczywiście nie zostawiła na poście suchej nitki. Podobnie jak dziennikarze. „W tym kraju wszyscy powinni czuć się bezpieczni, zarówno w stolicy Polski, jak i maleńkim miasteczku. Nie może być tak, że władza nawołuje do nienawiści, że to władza powoduje, że obywatele danego państwa mogą czuć się jakkolwiek zagrożeni, gorsi, że władza nawołuje, by ich piętnować” – skomentowała posłanka KO Aleksandra Gajewska.

Jeden z liderów partii Razem Adrian Zandberg nazwał Czarnka jaskiniowcem. „Wszyscy ludzie są równi. Macie prawo kochać i żyć tak, jak chcecie. I nie przejmujcie się tym, co powiedział

ten jaskiniowiec. Ich czas już mija. Każda taka podła wypowiedź tylko przyspiesza dzień, kiedy wprowadzimy w Polsce równość małżeńską” – napisał na „Twitterze”.

Z kolei posłanka Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer stwierdziła, że „Poseł Czarnek należy do polityków, którym przyzwoici ludzie nie powinni podawać ręki”.

„Odczłowieczenie, chamstwo, brak szacunku. Te słowa też ktoś będzie tłumaczył? Panie Pośle, wstyd to mało” – napisała dziennikarka GW Żaneta Gotowska.

„Za odczłowieczenie, odmawianie praw obywatelskich, a w ten sposób odzieranie z godności, każdy polityk kończyłby właśnie karierę polityczną i obecność w życiu publicznym. Tak się dzieje w tych krajach, do których obóz rządzący tak chętnie się równa. W krajach demokratycznych” – skomentował dziennikarz TVN24 Radomir Wit.

„Widzę, że poseł Czarnek z PiS rozdaje certyfikaty normalności. Już kiedyś była partia panów, lepszych panów. Wszystko zaczyna się od języka, a u nas szczucie na osoby LGBT już przynosi tragiczne efekty w postaci samobójstw nastolatków LGBT” – dodała dziennikarska „Newsweeka” Renata Grochał.

Poseł PiS tłumaczył w rozmowie z „Onetem”, że jego słowa padły w kontekście zdjęcia przedstawiciela LGBT siedzącego nago w „barze gejowskim w Los Angeles”. Najwidoczniej Czarnka tak wzburzyła fotografia, że zapomniał o poprawności politycznej. „I stwierdziłem, że to nie są ludzie normalni” – powiedział.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net